Nr 37. **Kraków, Styczeń 1924.** **Rok VI.**



Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.

ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie 1,000 000 Mp.	Egzempl. 100.000 Mp.	za 1/8 str. 1,000 000 Mp.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

1923! — 1924!

Kto mnie wita? — Ty mnie witasz
Chłopię śliczne! — Roku Nowy!
Czy o brata Twego pytasz? —
Był cham chytry i jałowy!...

Czy z lewicy, czy z prawicy —
Biegał z „Czasem“ do „Naprzodu“ —
Krzyczał „Kurjer“ — na ulicy —
I wpadł wreszcie w „Głos Narodu“.

A podatków — nikt nie płacił —
Też przez rok ten cały — długi —
Skarb miljardów biljon tracił...
Za paskarzy płacił długi...

Dolar w górę szedł w miljony,
A urzędnik za swą pracę —
Dla Ojczyzny tej obrony —
Trzy dolary — brał — za płacę...

Inwalidzi — emeryci —
Ci bez pracy i zachodu —
Martwi stali — w ziemię wryci
Z jędzy nędzy — z głodu, chłodu!...

Takim był Dwudziesty Trzeci!
Na fałszywą Dziejów kartę
Bratnie rzucił — własnych dzieci
Plamy krwawe — niezatarte!...

A Ty młode, chłopię ładne,
Co skrzydełka masz u ramion —
Takie grzeczne i układne,
Polskich — Tobie — szukać znamion...

Bo ty Orłem masz być Białym,
Co w Wolności rośnie Hymnie!
Ty Polakiem masz być — Całym —
I nie splamić się — w krwi dymie!...

Dłoń masz podać, jak brat bratu —
Wszystkim, których serce boli —
Ludom — Wszechnarodom — światu —
Pracownikom — w Polskiej Roli!...

Wonczas wzejdą Nowe świty —
Orzeł Biały zatrzepoce
Skrzydły swemi — ponad szczyty —
Skończą się — dni krwawych — noce...

Lecz wmurować musisz — węgły —
W Dom ten Polski — Dom Miłości, —
Który — Boże Dzieje — sprzęgły —
W Polski Kościół Wszechwolności!!!

Polski Mikołaj.



Dziadek na „Dziadku“.

W dawnej Polsce, jakże miło,
Kiedym zeszedł na tę ziemię —
Z podarkami się chodziło,
Jakieś — inne — było plemię...

Niosłem sobie koszyk mały
I Aniołki dary niosły —
I pierniczki i specjały,
Które cudem w rękach rosły...

Więc ten pyta i ów pyta:
Jakie dary mu przyniosę? —
Każdy darów miał do syta —
Z Niebios chleba — z Niebios rosę...

I cieszyła się czeladka, —
Wszyscy: — dzieci, młodzi, starzy —
Dziękowali za dar Dziadka,
Ten dłoń ściśnie, ten pogwarzy...

Bo tu było gwarzyć o czem,
A poważnie, a rozumnie —
Nad przyszłości zórz przeźroczem:
Zawżdy godnie, zawżdy dumnie...

Dziś się czasy odmieniły:
Polskę wskrzesił — Bóg — dla świata —
By Narody się wskrzesiły,
Z mąk niewoli — z ręki kata...

A dziś Dziadek siadł na „Dziadku“,
Który kule siał na Kraków —
I pancerkę — wziąwszy w spadku —
Wiezie dary dla Polaków...

Wiezie rózgi — w kopę — kopa —
Stoją równo — w długie rzędy —
Czy dla pana, czy dla chłopa,
By lichwiarstwa zbić zapędy...

Słowa szkoda — trzeba rózgi —
Rózgą uczyć czytać pacierz,
I przekonać — śmietne mózgi,
Jak szanować mają Macierz...

Niechaj czują — zgniłe serca,
Że podatek płacić trzeba —
Niech Ojczyzny wie — morderca —
Że — za Pracę — ma dać Chleba!!!

Kto pięć lat na Skarb nie płaci —
Miljon rózg — dać mu — na zadek,
A drożyznę palną kaci:
Tak! — Wam radzi — stary Dziadek!

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. pod zarz. L. K. Górskiego.